

Młot

M.B.
L.
w Łodzi

MŁOTY W DEON,
KULMA BROM.

Warunki pronumeraty:

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką.—Cena numeru w Mińsku 50 k., na dworcach kolejowych i poza Mińskiem 60 k. Adres Redakcji: Mińsk, hotel „Eurosa“ pokój № 5. Otwarta od g. 12—2 po poł. i od 5—6 wiecz. Filja Administracji w Moskwie: Chlebny zauł. 21, róg Rzewskiego, w Piotrogradzie: Treicka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego R. P. R. P. oraz Centralnego K. P. L. i B. R.

Rok I. Nr. 107 (95).

Mińsk, Czwartek, 29 maja 1919 r.

W niedzielę, wobec zmniejszonego formatu „Młot“ wyjdzie na 6 stronach. Od wtorku przyszłego tygodnia, „Młot“ wychodzić będzie codziennie.

REDAKCJA.

POSTANOWIENIE.

RADA OBRONY

Socjalistycznej Republiki Rad Litwy i Białorusi postanawia:

1. Zatwierdzić nowoobrane kolegium Nadzwyczajnej Komisji do walki z kontrrewolucją w granicach Republiki Litwy i Białorusi w składzie następującym: Przewodn. tow. Taraszkiewicz i członkowie tow. Łoko, Miątkow, Piechalak i Pierzogo.
2. Przedsięwziąć energiczne środki przeciwko szpiegom, kontrrewolucjonistom, osobom i grupom, występującym czynnie lub pośrednio przeciwko władzy Sowieckiej, jak również osobom schwytanym na przestępstwach służbowych, do rozstrzelania włącznie.
3. Osoby zatrzymane w formie czerwonoarmistów, nie posiadające na to prawa, pociągać do odpowiedzialności z całą surowością prawa rewolucyjnego.
4. Przedsięwziąć środki terminowe dla rozbrojenia wszystkich obywateli Socjal. Republiki Litwy i Białorusi.
5. Osoby posiadające broń, winny ją oddać Nadzwyczajnej Komisji w terminie trzydniowym od chwili opublikowania rozkazu.
6. Zezwala się na noszenie broni palnej i białej wszystkim czerwonoarmistom i milicjantom.
7. Pozwolenia na noszenie broni wydaje pracownikom sowieckim i członkom partji w Mińsku C. K. W. Litwy i Białorusi, a w powiatach—Prezydium Komitetów Wykonawczych pod ich osobistą odpowiedzialnością.

Przewodniczący RADY OBRONY Litwy i Białorusi

Mickiewicz-Kapsukas.

Członkowie RADY OBRONY: Kalmanowicz, Unslicht.

Zarządzający sprawami: Estrin.

Mińsk 28 maja 1919 r.

Niema zgody.

Niema zgody w obozie naszych wrogów. Niema jej nawet w obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego.

I to jest wynik naszej przewagi nad wrogiem.

Gdy wśród proletariatu od-
bywa się coraz większa kon-

solidacja sił, gdy robotnicy różnych narodowości spieszą pod wspólne międzynarodowe sztandary, aby pierściami swymi bronić kraju przed naj-
ściem białogwardystów, tam w obozie różnonarodowościowej burżuazji odbywa się zar-

cie o władzę i stanowiska.

Burżuazja litewska nie posiada się ze złości na samą myśl o zajęciu Wilna przez wojska polskie. Boli ją, że cała władza, wszystkie stanowiska, dostały się do rąk karjerowiczów polskich z pominięciem nacjonalistów litewskich.

„Stojąc na gruncie pełnej sprawiedliwości i niewzruszonej chęci ułożenia życia społeczno-politycznego w sposób kulturalny i pokojowy — powiada niejakiś Pax w liberalno - nacjonalistycznym „Głosie Litwy“ (czytaj litewskim) — wyznajemy otwarcie, że wstąpienie wojsk polskich na Litwę przede wszystkim powinno się było odbyć łącznie z wojskiem litewskim, a wtedy cała akcja przeciw hordom bolszewickim byłaby owocniejsza i pewniejsza“.

Alieści burżuazja polska nie ma najmniejszego zamiaru dzielić się władzą z drobno-mieszczanstwem litewskim. Oddzielne głosy radykalnych demokratów i socjalistów z pod znaku Piłsudskiego, nawołujące do porozumienia z litwinami w granicach unji Litwy z Polską, pozostają głosami wołających na puszczy.

Burżuazja Polska pragnie poprostu weleć Litwę do

Polski. Dla niej ostatnim argumentem, jak słusznie narzeka p. M. B-ka w „Głosie Litwy“ jest siła pięści. I na próżno p. M. B-ka (Michał Birzyska—b. minister w Tarybie) grozi jej pięścią chłopca litewskiego;

„Pięść choćby była weale szlachecką, elegancką i okrytą rękawiczką, może spotkać się z pięścią tylko chłopską, może niezgrabną, lecz zawsze pięścią“.

Ale to są strachy na lachy, dopóki burżuazja polska posiada przewagę militarną. Nie może ona wyrzec się swoich apetytów zaborezych. Nie może obszarnik polski wyzbyć się nagle odwiecznych praw swoich do kresów, do tuczenia się krwią i potem ludu litewsko-białoruskiego. Zarówno p. Studnicki, jak i p. Grabski traktują Litwę, jako kolonję Polski. Aby zatrzeć wszelkie ślady odrębności, prasa warszawska z „Przeglądem Wieczornym“ na czele, wynalazła nawet nową nazwę dla większości ziem Litwy i Białorusi, nazwę — **Białopolski**.

I trzeba było dopiero wyraźnego nacisku koalicji, która rezerwując dla się porty nad Bałtykiem, wypowiedziała się przeciwko anektowaniu Litwy przez Polskę, aby nawet en-

W. M. J.

W. M. J. 1877

W. M. J. 1877

W. M. J.

POSTAL

W. M. J.

PROGRA EXHIBITION

WEST WING

18. BATHING

19. KITCHEN

jemy się o okrucieństwach, dokonywanych przez dziedzicę bandy Kołczaka i Dutowa, na wschodnim froncie.

Rozstrzeliwanie jeńców wojennych, wbrew t. zw. prawu międzynarodowemu, należy do zjawisk codziennych. Nie dość jednak na tym! Bandy opryszków, wysługujących się imperjalistom zachodnio europejskim, przed rozstrzelaniem stale torturują swe ofiary, morzą je głodem i pastwią się nad nimi. Rzecz ciekawa, że w znęcaniu się nad uczestnikami armii czerwonej biorą czynny udział popi. „Batiuszki“ nawet są inicjatorami różnych sposobów ulepszonego mordowania.

Ponieważ „mężni“ wojaacy Kołczaka „nie mają“ czasu zabawić się z jeńcami, oddają więc ich na pastwę różnym burżujom, oraz popom. Ci zaś zmuszają biedaków do najcięższych robót. Gdy taki biedak podupada już na siłach i nie może nadal pracować, oprawy samą lub przy pomocy wynajętych ludzi—szakali, rozstrzelują ich bez litości (tak!!)

Gdy się słyzy opowiadanie o bezprawach i krzyżujących bezceństwach kontrewolucjonistów nadwoltańskich, wprost włosy na głowie powstają, serce się ściska, oczy zapływają łzami krwawymi.

Do najbardziej wyrafinowanych okrutników należą w okolicy Sa-

mary dwaj popi: Nikiforow i Bogojawlenski. Obdarzeni ongi od „synodu“ dużemi obszarami ziemi parafjalnej, ci „duszpasterze“ uprawiają dziś swą rolę darmo, za przegają do pracy czerwonoarmistów, wziętych do niewoli przez wojskówołczakowskich.

Warunki tej pracy są straszliwe. Niewolnicy-murzyki napewno nie byli ongi tak okrutnie torturowani i dręczeni, jak owi nieszczęśliwi jeńcy gen. Kołczaka i Dutowa w ałeszczech popich.

Do „najlagodniejszych“ sposobów pastwienia się nad bezbronnymi należą u pp. Nikiforowa i Bogojawlenskiego obławanie „winowajców“ rozebranych do naga, zimną wodą przy studni. Operacji tej lotrowskiej towarzyszą śmiechy czerelni miejscowej i jej nagrawanie się nad niedolą dręczonych ludzi.

Po 2-3 tygodniach ofiary popów jako już niezdolne do pracy, są zabijane. Takie okrucieństwa nie przeszkadzają zgola popom katom prawie ludziom brednie o „miłości bliźniego“ i t. p.

Wedle słów naszego towarzysza, to samo się dzieje i w innych miejscowościach nadwoltańskich, zwłaszcza w Symbirsku.

W.

Na marginesie.

Czerwone Postawy i pan hrabia.

Donieśliśmy w Nr 105 „Młota“ o wzięciu przez armję czerwoną, po odparciu legionistów polskich, miasteczka i wsi Postawy*), w pow. święciańskim, gub. wileńskiej, na północ od Wilna.

Postawy, na początku w. XIX były miastem powiatowym, należały jednak do gub. mińskiej a nie wileńskiej. Wraz z Woropajewem, zdobytym również przez wojska sowieckie, Postawy stanowią własność hrabiego Przeździeckiego.

Jaśnie oświecony ten pan służył przed wojną w ułanach rosyjskich, konsystujących ongi w Warszawie. Smutną jednak pozostawił hr. P. pamięć po sobie w obecnej stolicy Polski. Gdy w r. 1905 wybuchła w Warszawie rewolucja, pan hrabia należał do gorliwych jej pogromców, potykając się z socjalistami bezbronnymi na czele szwadronu „dzielnych“ ułanów, łącznie z kozakami.

*) Postawy znowu zostały zajęte przez legionistów—przyp. Redakcji.

Kronika.

— Najwyższy trybunał Rewolucyjny. Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego postanowiło w celu szybkiego rozpatrzenia spraw o przestępstwach politycznych zaozienia ogólnopanstwowego, utworzyć Najwyższy Trybunał Rewolucyjny przy Centralnym Komitecie Wykonawczym Rad Litwy i Białej Rusi w składzie 3 osób.

Przewodniczącym został mianowany tow. W. G. Knorin, członek C. K. W. członkami: tow. Zawiałow, członek C. K. W. oraz tow. Zybko, przewodniczący Mińskiego Gubernialnego Trybunału Rewolucyjnego.

— Oddział medyczno-sanitarny. W poniedziałek ubiegły przybył do Mińska z Woroneża oddział medyczno-sanitarny, skład którego wchodzi lekarze i studenci medycyny, zmobilizowani członkowie Bundu. Również do oddziału należy kilka kobiet lekarzy i słuchaczek medycyny.

— Sprzedaż cukru. W obec braku cukru wydaje się obecnie ze sklepów obywatelskich tylko ćwierć funta cukru. Po nadejściu nowych transportów cukru ludność Mińska otrzyma na każdą kartkę dodatkowe ćwierć funta.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Na rodzinę carską.

Podczas częściowego ewakuowania chwilowego Petersburga, władze sowieckie wpadły teraz w b. ministerstwie dworu na ślady ciekawych dokumentów, za rządów Mikołajka II starannie ukrywanych, dotyczących sum, wyłokowanych co roku na utrzymanie b. uczej bandy darmozjadów, zaliczanych oficjalnie do rodziny carskiej.

Sumy te wielomilionowe gorliwie ukrywano głównie przed dumą i nie włączano zgola do budżetu państwowego, podlegającego zatwierdzeniu „przedstawicieli narodu“: jakakolwiek była ta дума carska, arcyburżuazyjna i nikczemna, to jednak mogła przeciw odrzuceniu tej części budżetu, boć lewica socjaldemokratyczna ceremonji wcale nie robiła nawet z „najjaśniejszym panem“ carem.

Budżetem ministerstwa dworu zarządzał autonomicznie bar. Fryderyks, zgola bez kontroli.

A budżet ten był nielada! W r. 1916 dosięgnął 783 milionów (tak!!)

Proletariat rosyjski ciężko, w panice czola pracował na utrzymanie Mikołajka i licznej bandy jego braci, sióstr, stryjów, dziadów, szwagrow i t. d.

W następnej kronice podamy wszystkie liczby wydatków na poszczególne rodziny carskie i jego krewnych.

Sa to liczby horrendalne.

Klasztory a nędza ludzka.

Dotkliwy brak mieszkań we wszystkich niemal miastach republiki rosyjskiej, oraz ich wysokie ceny dotkliwie dają się we znaki proletariatu miejscowemu. Władze sowieckie zwróciły wobec tego uwagę na liczne „monastery“ w b. wielu miastach rosyjskich.

Anomalja przerażająca! Biedota tłoczy się masami w ciasnych i wilgotnych, zabójczych dla zdrowia, norach, a jednocześnie garść darmozjadów, zwanych „monachami“ i „monachiniami“, zajmuje olbrzymie lokale, przeważnie pustką stojące.

Tak być nie powinno! Klasztory „bogobojnych“ czerńców“ i „czerńców“ pomieszcza niebawem, acz nie z własnej woli, część najuboższego proletariatu miejskiego, wydrą go ze wstrętnych kloak, ciemnych, mokrych i cuchnących.

Dokonany będzie wkrótce spis wszystkich klasztorów w Rosji, w miastach i osadach.

Idem.

Z czerwonego Frontu.

(Komunikat z dn. 26 maja)

FRONT PÓLNOČNY. Na uczątku Karelskim, w rejonie Porymjaka w 40 w. na północ od Petersburga biała gwardja fińska napadła na nasze patrole. W kierunku narwskim, wojska nasze pod naporem nieprzyjaciela cofnęły się na nowe pozycje na rzece Worone w 25 wiorstach na południowy zachód od Krasnoj Gorki. Na południe drogi żelaznej Jamburg-Gateczyna wojska nasze odparły nieprzyjaciela do Kaletinoj w 20 w. na południowy zachód od Gateczyny.

Rejon ryski. Pod naporem nieprzyjaciela wojska nasze cofnęły się na prawy brzeg Aa.

W kierunku postawskim. Nieprzyjaciel, zmusił litewsko-białoruskie oddziały do cofnięcia się. W krótko jednak na deszły posiłki i wojska nasze zajęły poprzednie pozycje.

Kierunek łuniniecki. Wojska nasze cofnęły się 15 wiorst i zajęły nowe pozycje w 20 wiorstach na południowy zachód od Łunina.

FRONT POŁUDNIOWY. W kierunku taganrogskim wojska nasze opuściły stację Zaczatjewskuju w 30 wiorstach na północny zachód od Marjapolu. Nieco na północ zajęliśmy linję rzeki Solenaja-stacja Udacznaja.

Kierunek Debalcewski. Nasze wojska posuwające się naprzód prowadzą walkę w 25 wiorstach na południe od Debalcewa.

Kierunek Wielkoksiażęcy. Wojska nasze walczą w 10 wiorstach na zachód od stacji Remontnaja.

FRONT WSCHODNI. Rejon nowouzeński. Wojska nasze napadły na stację Kubrucy w 15 wiorstach od Nowouzeńska. Zabrano u przeciwnika przeszło dwa tysiące sztuk bydła.

Kierunek Uralski. Nieprzyjaciel atakował zachodnie Krańce Uralska został jednak ogniem naszej artylerji odparty do rzeki Czegan.

Na innych frontach i ucząstkach nie poważniejszych nie zaszło.

Komunikat z dn. 27 maja.

FRONT PÓLNOČNY. Bez zmian.

FRONT ZACHODNI. Rejon międzyjezierowy. Nieprzyjaciel zajął wschodni brzeg jeziora Oniejskiego przy miejscowości Rizskoje w 75 wiorstach od Poweńca.

Rejon Łuński. Wojska nasze opuściły miejscowości Kleskuszy i Sarke w 40 wiorstach na północny zachód od Ługi.

Rejon Pskowski. Kierunek pskowski: Pod naporem nieprzyjaciela czerwone wojska estońskie cofnęły się za rzekę Czarną w 45 wiorstach na północ od Pskowa. Nieco na południe pod naporem przeciwnika opuściliśmy prawy brzeg rzeki Wielkiej, zburzywszy za sobą wszystkie mosty.

Psków został przez nas opuszczony. W kierunku Sarneńskim wojska nasze opuściły st. Goryń.